

Gdy zmierzam na odległe polany,
pograża się beztrosko w swych sprawach
i czasem się ze mną pobawi,
wśród krzaków licznych i w trawach.
Raz patyk znajdzie, przyniesie,
wtem włącza mu się czuwanie
i choćby pisk lekki posłyszysz,
przy mnie jest jak na wezwanie.
Gdy bardzo chce coś przy drodze
nie szarpie za mocno, nie ciągnie.
Tak grzecznie idzie przy nodze
aż wreszcie swój cel osiągnie.
Nie mamy zbyt wiele postojów
a nawet gdy zajdzie potrzeba
to wiernie czeka towarzysza
- czasem posprzątać też trzeba.
Na widok innego człowieka
cichutki jest, nie ujada.
Czasem tylko z uśmiechem
smakołykiem się jakimś zajada.
Często na mnie spogląda.
Wiem to, czuję po ciele.
Chyba wtedy zdaje się pytać:
czy są z nas już przyjaciele?

A po powrocie cóż można orzec?

Siada gdzieś sobie i wraz ze mną je.

Nudny lecz fajny jest ten mój pan.

Ciekawe czy on o tym wie...

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

Mirquell, dodano 30.05.2022 06:28

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.